

Dariusz PESTKA
Redakcja Literacka

Dnia: 31.V.1981 r.
Godz.: 16,05 - 17,30

Główny Urząd Kontroli Prasy Publikacji i Wydawnictw Delegatura w Bydgoszczy ul. Piłsudskiego 10 15-001 Bydgoszcz	
Natkiel	Linia
Data	Podpis

Handwritten scribbles and initials in blue ink on the left margin.

" Po prostu starając się być"

(debiut)

Nonszalancko obracasz w wargach papierosa,
on krwawi wesoko twoją pomadką.
Czekam na wyrok, czy dobrze swoją rolę grałem?
Chodziło ci o chłopski upór czy raczej wewnętrzne rozdarcie?
Przecież myślimy o tym samym,
lecz ja wolę linie proste, a ty ukochałaś spiralę.

Usta w wyuzdanym rozchyleniu z gracją
objawiły ostrze języka przytulonego połyskiem zębów,
słoneczne stopy wyprzedzały się leniwie i delikatnie.
Przeszłaś emanując pięcioma zmysłami,
pograżając otoczenie w epidemii ruchem twoich kolan i języka.

Leżąc na plecach zauważam, że głowa moja
gdzieś w nieskończoności faluje gubiąc grawitację,
a nogi moje krzyżem spięte, jedna na drugiej,
ofiary świętości składają dla ciebie za mnie.
Twoje nogi nie na podłodze; wyżej, na kanapie,
palcami z ironią biją materac.

Obracasz się i gdy wchłaniamy się wzrokiem,
uświadamiam sobie naszą symbolikę;
tworzymy znak matematyczny mniejszości lub większości,
znak senny i liryczny,
tak zwrócony, że ostrzem swym nie rani nikogo;
zamyka się przed próżnią mydlanych otchłani,

za to obejmuje sobą całą resztę

- od planet, gruszek, słupów telegraficznych większy.

25

4

" Szczury w mieście "

Kochanie, co tak śmierdzi?
Pozatykały się rury,
kanały wypychają zlewki naszych marzeń.

y

Rozbiegły się szczury po ulicach,
pędzą w obłędzie gryząc słowa otuchy,
patrz; jeden z nich ma twoją twarz.

Przyjacielu, musimy dotrzymać kroku
nowej awangardzie, która znów wszechpotężną konwencją;
unikajmy dużych liter, interpunkcji i myśli o szczurach.
Lata pracy przed nami.

10

" Drażenie inicjałów "

Człowieku skazany na dożywocie
noszenia jednej maski do zdarcia,
nie dają ci przemienować odśrodkowo,
bo raz już się głośno zdradziłeś,
kiedy wszedłeś w jeden korytarz,
a teraz musisz wszystko dopasowywać
do mebli wybranego pomieszczenia.
Ostatni uważają cię za wariata,
a pierwsi pobłażliwie ignorują.
Wybrałeś jakiś spójny temat
i szlifujesz jego powierzchnię,
by umieścić na niej swoje nazwisko,
zanim zupełnie stracisz pamięć.

" Bez szybkich strzałów "

Umiarem modelować swoją twarz i ruchy,
w dystansie odnaleźć bakterię samozadowolenia,
dogonić własny krajobraz;
góry pachnących śmieci, mieniących się barwami
wesołej pełni autentyzmu
i doły - pułapki dla zbyt dumnych kosmonautów,
i równiny codziennej walki o pożałowanie.
A więc nie pić za dużo soków życia,
bo niezmak z niedopałkami papierosów,
zalanymi kwaśnym piwem
w niewypompowanym żołądku?
Nie umacniać dwudziestu zmarnowanych lat
tą jedną jeszcze nocą?
Chyba nie tak,
nie ma tylko jednej drogi,
uniformy to nie odkrycie, ale wynalazek .
Samemu wyczarować ideę wstrzemięźliwości,
rozsyłać ją groszkami
na całej powierzchni lustra dochodzenia,
łącznie z umiarem umiaru.
Bać się gołosłowności;
może się jest jabłkiem zgniłym od urodzenia,
zmartwychwstającym świeżym aromatem,
kiedy go odżywiać całym oceanem minerału;
nie nadawać jednego wymiaru Istnieniu,
po co bezcześcić jego święty, przestrzenny oddech.

" Śledzenie anielskości "

Grzmot ulic rozdzierał uszy
przyjemnym wrażeniem bezładnego bezpieczeństwa.
Teraz spokojniejszym zaułkiem już idę,
zdzieram ociężałość myśli i czapkę z głowy,
oddycham głębiej.
Palcami rozrywam powietrze dookoła,
potem, jak przedarte zdjęcie, z powrotem sklejam
i zostawiam małą szczelinę tuż przed oczyma
w linii najrówniejszej,
idę przed siebie
skoncentrowany widzę To.

Zima, styczeń, stoję pod jabłonią,
a nade mną na czubku drzewa pokurczone owoce,
brunatno-czerwone, gdzieś spopieliałe z wysiłku,
by utrzymać swe starcze życie choć przez jedną jeszcze chwilę.

Patrzę wciąż w górę
i tylko się zastanawiam
czy to nowe drzwi przede mną się otwarły?
Czy wpadłem w przepaść chwili?
A może to tylko zwykła afektacja?
Wracam.

27

" Energia "

Idą gwarnie chłopczy,
 mań ich zmierzwionymi - zawieja,
 pozbawieni gradacji smaku chwili,
 nieokreśloności.
 Oczekują gwałtownego uderzenia,
 wyzwolenia diabełka obłąkanych emocji,
 wdrapują się na szczyty dosłowności,
 a ktoś już coś powiedział
 i wszyscy już wszystko powiedzieli,
 więc ktoś już wszystko powiedział.
 Niektórzy, jak degeneraci umysłowi
 niezgrabnie kółka gataczają
 biegiem ambicji zwierzęcych,
 problemów codziennych.
 Inni, intelektualności
 cyrklują po nieco większych okręgach,
 zrywają garściami grona wiedzy
 dosyć przypadkowo,
 zmieniają etykietkę Czysta na Napoleon,
 wypracowując dowód zaawansowania,
 dokarmiając stabilne korpusy,
 zadymiają lustro życia, by nie zobaczyć swoich twarzy.

4